

**CENA PRENUMERACY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:**

rocznie 50 Mk. półrocznie 25 Mk. kwartalnie 12-50 Mk. ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylji i Kanadzie rocznie 55 Mk. Prenumeratę płaci się z góry. Numer pojedynczy 1 Mk. Nieopieczętowane reklamy w Polsce wolne są od opłaty pocztowej. — Reklamsów się nie zwraca. — Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

# PRAWDA

**PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTĘ**

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

**PRENUMERATĘ**

oraz wszelkie korespondencje nadysłać należy pod adresem:

Redakcja „PRAWDY” w Krakowie, ul. Stołarska 6

Biurowi redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popo.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz petitowy, jednołamowy lub jego miejsce 1 Mk. — Nadane: za wiersz 4 Mk. Przy kilkorazowym ogłoszeniu, odpowiedni rabat.

## NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

### Jak dążyć do zagospodarowania odłogów?

Ażby ułatwić zagospodarowanie gruntów, leżących odłogiem, Sejm uchwalił ustawę o wydzierżawieniu niezagospodarowanych użytków rolnych.

Urząd Zagospodarowania Odłogów powołany został w tym celu, ażeby przy pomocy społeczeństwa ustawę tę w czyn wprowadzić i w ten sposób osiągnąć zwiększenie wydajności ziemi w Polsce żebyśmy nie musieli za drogie pieniądze sprowadzać zboże z Ameryki, podczas gdy u nas całe pola zarastają chwastem a jednocześnie jest wielu ludzi chcących i mogących tę rolę uprawić. W tym celu powołane zostały Komitety pomocy rolnej, a wójtowie i starostowie otrzymali szczegółowe instrukcje, w jaki sposób samodzielnie lub razem z Komitetami działać mają ażeby najlepiej potrzebom zagospodarowania odłogów zadość uczynić.

Po otrzymaniu od posiadaczy gruntów i od rolników, pragnących na nich pracować; potrzebnych wiadomości komitety pomocy rolnej (w b. zaborze austriackim zwierzchności gminne) wójtowie i starostowie będą przedewszystkiem starali się o to, ażeby doprowadzić do zawarcia dobrowolnej umowy dzierżawnej. Jeżeli zaś to nie nastąpi, według własnego uznania i mając na uwadze najlepsze i najkorzystniejsze dla ogółu sposoby wyzykania ziemi; starostowie sami, na mocy ustawy sejmowej wydzierżawiają na zagospodarowanie użytki mogącym je uprawiać rolnikom. Termin dzierżawy oznacza w takim wypadku starosta, nie bliżej jednak jak do jesieni 1924 roku.

Zapłata za dzierżawę w myśl ustawy wynosić będzie na pierwszy rok dzierżawy zależnie od jakości i stanu gleby od 20 do 30 kg żyta, na drugi rok dzierżawy od 30 do 40 kg żyta, za trzeci rok dzierżawy od 40 do 50 kg żyta; a za czwarty od 50 do 60 kg żyta z morga wydzierżawionego gruntu niezależnie od rodzaju użytku. Zapłatę tę uiszczać dzierżawca będzie nie w naturze, lecz w pieniądzach, według cen żyta w końcu roku dzierżawnego.

Dzierżawca nie może wydzierżawionej w ten sposób ziemi odstąpić osobom innym, nie może pozbywać się słomy ze zboża uzyskanego na gruncie dzier-

żawionym, lecz winien ją zwrócić roli w formie nawozu. Przy czteroletnich dzierżawach dzierżawca obowiązany jest przynajmniej raz pole nawieźć, powinien zachować w należytem stanie wszystkie urządzenia na wydzierżawionym gruncie budynki, rowy, drenaży, płoty i t.d. Nie może używać dzierżawca gruntu na łąki i pastwiska, a powinien uprawiać je i zasiewać ziemiopłodami stosownie do rodzaju gruntów i potrzeby.

Wszystkich szczegółowych wskazówek co do warunków dzierżawy udzielać mają osobom interesowanym komitety gminne pomocy rolnej (w b. zaborze austriackim zwierzchności gminne) oraz wójtowie, a także przy zawieraniu umów starostowie w samej umowie umieszczają szczegółowe warunki umowy dzierżawnej i udziela obydwu stronom odpowiednich wskazówek. Co ma robić rolnik, który nie ma środków do zagospodarowania w całości posiadanej ziemi?

Część gruntów swoich, których sam zagospodarować nie może, powinien wypuścić w dzierżawę osobom bezpośrednio pracującym na roli, ale mającym potrzebne środki i inwentarze do uprawy. Przy zawieraniu tych umów komitety gminne pomocy rolnej (w b. zaborze austriackim zwierzchności gminne) wójtowie i starostowie będą w miarę potrzeby współdziałać. Należy w tym wypadku właściciel lub posiadacz, albo zarządca lub dzierżawca gruntów, których sam zagospodarować nie może; zawiadomić starostwo w terminie przez niego wskazanym. Ile i jakie grunty zostają nieuprawione, oraz dostarczyć wszelkich niezbędnych danych co do użytku rolnego leżącego odłogiem lub odłogiem zagrożonego; jeżeli starosta ułatwi zawarcie umowy na dzierżawę tych gruntów albo zawrze ją sam w myśl ustawy o przymusowym wydzierżawieniu odłogów właściciel lub posiadacz gruntu winien wykonać warunki dzierżawy i ze swej strony w miarę możliwości współdziałać, ażeby wydzierżawione użytki należycie zagospodarowane zostały.

Co ma robić rolnik, który ma siły i środki aby uprawiać kawałek ziemi, a ziemi tej nie posiada lub ma jej za mało?

Powinien się zwrócić do komitetu gminnego pomo-

cy rolnej swojej gminy (w b. zaborze austriackim) zwinąć komisję gminną; lub do wójta, gdzie nie ma komisji, pomocy rolnej i oświadczyć; że chciałby wziąć ziemię w dzierżawę, aby ją uprawiać i zasiewać, wskazać przytem ilość ziemi, jaką mógłby uprawiać i posiadać przez siebie inwentarze żywe i martwe, zapasy zboża na zasiew; ilość zdolnych do pracy osób w rodzinie oraz posiadaną gotówkę, którą mógłby na ten cel użyć, a następnie, jeżeli starosta wydzierżawi ziemię; albo ułatwi wydzierżawienie gruntów, powinien je najstaranniej uprawiać; warunki umowy dzierżawnej wypełniać, z osiągniętego plonu wskazaną część na potrzeby ogólne za właściwym wynagrodzeniem odstawić i wogóle uczynić wszystko, ażeby korzystając z ułatwień, z ułatwień jakich mu Państwo przy wydzierżawieniu gruntów udziela, wywdziękzyć się społeczeństwu przez pomoc w dostarczeniu chleba potrzebnego do wyżywienia ludności.

Rząd ma nadzieję, że przy pomocy rolników i całego społeczeństwa będzie można osiągnąć ten cel, do którego zmierza ustawa sejmowa o wydzierżawieniu niezagospodarowanych użytków rolnych, a mianowicie zmniejszenie ilości odlogów w Państwie i otrzymanie dla ludności pod dostatkiem chleba.

## Stemplowanie i wymiana koron.

W dniach od 19 do 25 b. m. odbyć się ma wymiana koron na marki lub ostemplowanie koron napisem „Rzeczpospolita Polska“ na mocy uchwalonej przez Sejm ustawy.

Z ustawą tą należy się dokładnie zapoznać, gdyż niezastosowanie się do niej może narazić na znaczne straty.

Ustawa ściśle oznacza warunki stemplowania.

Nie wolno podawać do wymiany czy stemplowania banknotów nie będących własnością podającego, a taksamo nie wolno swoich pieniędzy przez kogo innego przedstawiać, tylko za osobnem pełnomocnictwem rejentalnem.

Kto przyniesie więcej niż 20 tysięcy koron, to rząd ma obowiązek zwrócić mu w gotówce tylko 20 tysięcy koron czyli 14 tysięcy marek polskich, a nadwyżkę gotówki rząd ma prawo zatrzymać i składającemu wydać kwit depozytowy. Kwity te mają być wypłacone gotówką później, według rozporządzenia ministra skarbu. Kwity te można przekazać na pożyczkę i używać. Na inny cel kwit taki nie może być użyty, chyba tylko przez osobę notaryalną, za zawiadomieniem tego urzędu, który kwit wystawi.

Sumę ponad 20 tysięcy może posiadać kwit otrzymane całkowicie lub częściowo przed terminem do wysokości 50 tysięcy koron za pozwoleniem Okręgowej Dyrekcji skarbu.

Banki i Kasy kredytowe otrzymają po ostemplowaniu tyle koron w gotówce, ile gotówki miały w dniu 1 marca 1920 r.

Dłużnik, który ma płacić dług, a nie może tego czynić z powodu zatrzymania mu pieniędzy na kwit depozytowy, wolny jest od obowiązku płacenia aż do czasu, gdy mu rząd zwróci gotówkę. Ale procenty za ten czas liczą się.

Wyjątki stanowią: 1) Bank ma obowiązek wypłacić stronie pięć tysięcy koron miesięcznie. 2) Należność za służbę i najem ma być płaconą. 3) Pieniądze na utrzymanie mają być również płacone, a taksamo należność askuracyjna.

Weksle i czekki podlegają obowiązkowi zwłoki wypłaty.

Zaznaczyć należy, że wedle rozporządzenia ministra skarbu, Kasy Państwowe nie przyjmują zupełnie banknotów po 10.000 koron ani też tysiączek koronówek, których serya jest wyższa niż 1300.

Tych nie należy od nikogo brać.

Niezastosowanie się do tej ustawy powoduje karę aresztu do sześciu miesięcy i grzywnę do miliona marek.

W interesie więc wszystkich leży to, by wreszcie została wprowadzona jednolita waluta, przez co położyłoby się kres niesumiennej spekulacyom paskarskim.

Po upływie terminu oznaczonego do stemplowania, niestemplowane korony stracą zupełnie swą wartość.

Chcąc zapobiedz zwozeniu do Polski banknotów koronowych rząd zamknął zupełnie granice Polski na czas stemplowania i zawiesił czynność kantorów bankierskich.

## Francuzi w erzą w Polskę.

Korespondent paryski Gazety Warszawskiej zdaje sprawę z rozmowy odbytej z senatorem Noulens b. ambasadorem Francji w Piotrogradzie i b. przewodniczącym misji międzysojuszniczej u nas, P. Noulens prezes Tow. France Pologne w Paryżu, oddanego kultury przyjaźni polsko francuskiej, między innymi oświadczył p. Smogorzewskiemu:

„A co do przyszłości Polski to -- wierzę w nią.

Wierzę, bo jesteście pełni najczystszej i najgorętszego patriotyzmu, a więc macie siłę moralną, aby Państwo Wasze odbudować

Wierzę, bo złożyliście dowody mądrości politycznej; organizując armię, o której bohaterstkich czynach wiemy. Nazajutrz po wojnie zwycięskiej, ale niedostatecznie wyzyskanej i w chwili, gdy wszędzie prawie zdemobilizowano mniej lub więcej, ta armia jest dla Was siłą cenną i najlepszą gwarancją Waszego prawa. Obecne wypadki w Niemczech dowodzą tego najlepiej.

Wierzę, bo wśród ogromnych i niezliczonych trudności, z prawdziwym zmysłem organizacyjnym złożyliście podwaliny pod Waszo Państwo. Wśród ogólnego chaosu, wciśnięci pomiędzy bolszewizm i Rosję a Niemców, umieliście nie gorzej niż w innych warunkach zorganizować administracyę, sądownictwo, szkolny; aprowizacyę i środki komunikacyjne.

Na koniec wierzę, bo Was znam, bo Was widziałem przy pracy, bo kocham głęboko Wasz kraj“.

Francuzi zatem wierzą w Polskę, a my Polacy! mieliśmy o niej zwątpić?

Przenigdy!

Składajcie datki na fundusz plebiscytowy!



zarazę tę umierali głównie silni mężczyźni, kobiety zaś rzadko.

Tak zwaną czarną śmierć w 14-tym wieku przebiegała przez zniszczenia ziemi, potem posucha, a w końcu wylewy. Od owej zarazy ochronieni byli, co ciekawe, nadużywający napoi wysokokowych. Po powstaniu tej zarazy obserwowano w małżeństwach niezmiernie często bliźniaki. Podobnie po zarazie w 15-tym wieku, która znów zabierała głównie kobiety i dzieci, zauważano bardzo silny przyrost potόδów.

W roku 1480 panowały silne wylewy i głód i zarazą zjawił się skorbut. W roku 1529 panowały niekrywane upały i posucha i zjawiła się zaraza w postaci tak zwanego potu angielskiego. Choroba ta przebiegała się dręszczami, bólami reumatycznymi, białem serca, potami i śpiączką. (Kto wie coś o chorobach cierpienia nie są tego rodzaju). Nagabywała ona głównie ludzi młodych i silnych a śmiertelność dochodziła do 80—90 proc.

Choroba przeszła po roku 1530 z Anglii do Europy i nawet w Polsce ją opisano. Po raz ostatni obserwowano ją w Anglii w r. 1551. W 16-tym wieku grasowała na Węgrzech tak zwana choroba węgierska (prawdopodobnie też tyfus). Nagabywała ona głównie obcych, podczas gdy rodowitych Węgrów i Turków oszczędzała.

Zaraza w 17-tym wieku zabierała znów głównie syfilityków i cierpiących na skorbut i przyróżne choroby, a co ciekawe, przebycie jej leczyło znakomicie tak zwaną szkę moczaniową. —

Niestety opisy dawnej zarazy są bardzo niedokładne, nieraz i fantastyczne i raczej domyślać się możemy o jakie choroby to chodziło. Nie dziw jednak, przecież i na obecną nie jesteśmy jeszcze pewni jakiego rodzaju są obecne schorzenia! Bez-

wątpienia chodziło w wielu zarazach o ospę t. zw. czarną, tyfusa i dżumę — nie jest jednak wykluczonem, że mogły występować i formy inne, tak jak to i obecnie u nas ma miejsce.

Zwalczanie zaraz odbywać się może skutecznie tylko wtedy, gdy ludność w zupełnem zaufaniu do lekarzy ślepo wydawanych przepisów sanitarnych, a nie jak to bywało (i bywa jeszcze) wyszukuje sobie sama nowych sposobów zwalczania i nieraz przeszkadza funkcjonariuszom zdrowia w spełnianiu ich obowiązków.

Np. ważną, niezmiernie rzeczą jest wiedzieć jaką drogą następuje zakażenie i jak go uniknąć można. Mówiliśmy już, że tyfus płamisty roznosi się przez wszy, dyfterya, influenza, węgłok przez bezpośrednie zetknięcie, tyfus brzuszny i cholera przez wodę i środki spożywcze, malarya i tyfus powrotny przez ukłóćce owadów, gruźlica przez wdychywanie prątków z kurzem lub mleko chorych krów i t. p.

Do rozwoju epidemii przyczynia się zawsze z początku tajemie przed władzą podejrzanych schorzeń z obawy przed zarządzeniami, zwłaszcza zabieraniem chorych do szpitali, jakoteż odkażaniem mieszkań i wstrzymywaniem domowników od pracy i stykania się z innymi. Nie jedną epidemię, udało się stłumić w zarodku, gdy jednak wybuchnie już epidemia i zaraza obejmie całe kraje, wtedy trudno winić o to lekarzy, bo wtedy różniary zarazy są takie, że niemal przekraczają siły ludzkie i lekarz staje się wobec tej strasznej groźby natury niemal bezsilny.

Słuchajmy też zarządzeń sanitarnych władz, choćby były one nawet dla nas nie mile — słuchać pn. musimy zarządzeń celem ochrony przed o-

niu kary. Zaciął się „Smotrzyciel“ nie odpuścił. — Nie mogły go uprosić siostry szpitalne, ani wyperswadować doktorzy. Prawo jego, nie nasze. A ty „soldacie“ cierp!

Karzarze polscy też byli prześladowani jak i żołnierze. Całe miesiące Moskale trzymali ludzi pod grozą wysłania ich dalej, w głąb Persyi, gdzie poczta nie dochodzi, gdzie żadnych wieści z kraju nie dostaniesz. Śledzili bacznie, czy nie zebrali się w kilku, aby się wzajemnie uzalić, albo czy kto nie poszedł do miasta, do swojego doktora. Za ładą przyszedł do nas pod ramię, naprzeciw balkonowi „głównego wracza“, wyprostowani, omdlewiający ze zmęczenia, a „barinia“, wychylona z balkonu, rozkoszowała się widokiem ich krwawej męki i przez lornetkę śledziła, czy nie zmienili nakazanej drogi. Na skórce wołowej nie spisałoby tego, a i słowem szkoda, by przypominać. Pod kule by człowiek siedł. Jak mus to i mus. Żołnierskie, wiadome prawo. Ale tak cierpieć jak katorżnik, jak rab niewolny. Za co i dlaczego? Za jaką sprawę?

Wymykali się nasi pojedynczo, to w paru i szli na powądzki do Józefa. A gdy zastękali we wrota, jedna kotlatka, popielata szufla z radosnem skomiciem leciała na ich spotkanie, troje dzieci doktora, jedno przez drugie, pedziło do kuchni: bo tuła szczeka gościnie, to pewnie przyszli nasi.

— Stasiuk kochany przyszedł!

— Orzeł, Orzeł! Dobry wieczór Orłowi!

— Górniak!

— Mikołaj Sawczuk!

I zaczynała się gawęda. Dzieci wsłuchiwały się ciekawie w opowiadania żołnierzy o obecnej nędzy i o dawnym przedwojennem życiu, w Polsce, w ziemi ukochanej, lub śpiewały im pieśni narodowe. Ciemna, długa izba, zdawała się wówczas zamieniać w polską chatę, choć za progiem nie wierzyby i topole, ale szeleściwały sucho pomarańcze i morwy, zdala huczało morze, i świsłały na jeziorach żółwie i kuligi (ptaki wodne).

Odchodzili zabierając nadsyłane z Moskwy, Piotrogradu i Kijowa polskie gazety, aby raz jeszcze się przekonać, że życie płynie dalej, a z kraju wieści niema..

Aż tu nagle, zaczęły krążyć i... wieści, półszepoty, półsłowa. Jakby w dalekim boru piorun uderzył w dąb spróchniały, strzaskał pień, a dąb zachybotawszy na obie strony, runął na ziemię, przygniatając młode drzewa, krzewy i zioła. Marynarze z „Karsu“ bułaśliwą, buńczuczną gromadą wylegli na brzeg, mówiąc rzeczy tak ważne, że aż straszne w swej wielkości. — Nikt nie śmiał wierzyć, a co dopiero powtórzyć, to co mówili! Słuchano je... chciwie, patrzano na półno-

gniem i nie szemiramy przeciw nim, szczególnie więc nie dbać o to najwyższe dobro jakie człowiek na ziemi posiada, t. j. zdrowie?

### Podziarna tabuła przesienka na całym świecie.

- Kto ty jesteś?
- Paskarz znany.
- Jaki znak twój?
- Brzuch napchany.
- Czemuś go napchał?
- Specyałami.
- Czemuś handlujesz?
- Prowiantami.
- Jakiem prawem?
- Swojem właśnie.
- Niech cię jasny piorun trzaśnie!

## Ogólny orzecznik polityczny.

### Sprawa rokowań pokojowych z Rosją

została zamknięta komunikatem rządu naszego do społeczeństwa polskiego, w którym rząd wyjaśnia właściwe przyczyny tego faktu, iż do rokowań pokojowych nie doszło. Z komunikatu tego wynika, że tylko bolszewicy ponoszą winę, że krew się dała i będzie dążyć do bolszewicy nie przyjdą do rokowań i wskazuje na oczywistą i przez każdego dostrzeganą prawdę, że spór o miejsce rokowań był tylko ze strony rosyjskiej pretekstem do odroczenia rokowań i zaprzestania walk na froncie. Rząd polski jednak oświadcza, że mimo to trwa nadal na stanowisku najszybszego zawarcia spr-

awy, jakby tam coś ukazać się miało. Nocy tej nikt nie spał..

Czekano, aż przyjdzie starszy ordynator i coś o tem powie. Ale gdy przyszedł, praca zaczęła się jak zwykle gorąca, czujna, poważna i skupiona.

Siostra Regina pochylała się nad chorym żołnierzem.

— Jesteście z czwartego pułku pogranicznego? prawda?

— Tak jest siostrzyczko?

— Rozmawialiście z podpułkownikiem Kramarenką?

— Tak jest. Ale skąd siostrzyczka wie o tem?

— Wiem. Macie przecie pęknięty bębenek w uchu. Setki chyba żołnierzy z waszego pułku przeszły przez moje ręce. A wszyscy po — rozmowie z podpułkownikiem.

A na to powstał ze swego miejsca doktor. — Był śmiertelnie blady tylko oczy mu gorzały jak błękitne ognienie.

Ani dziś, ani jutro, ani nigdy odjad, nie będziecie deptani przez tyranów! — przemówił. — Spadły okowy. Żołnierz jest człowiekiem i obywatelom kraju. Car został zdeponowany. W Petersburgu ukonstytuował się Rząd Tymczasowy. Dokonany w Rosji przewrót i nam pozwoli na koniec upomnieć się o nasze prawa. Zrzucim mundur

wiedliwego pokoju i gdy rząd komisarzy ludowych przekonał się o bezcelowości dalszej wojny i dalszego zwlekania, objawi szczerą wolę zawarcia pokoju, spotka się każdej chwili z gotowością rządu polskiego do podjęcia pertraktacji.

Bolszewikom rząd polski specjalnej odpowiedzi na ostatnią notę wysyłać nie będzie. I całkiem słusznie! Albowiem i bolszewicy nie zwrócili się w ostatniej nocy do rządu polskiego, lecz udali się ze skargami na Polskę do koalicji, co było krokiem śmiesznym, bo koalicja rządu bolszewickiego nie uznaje, a zatem i notę jego zaimnować się poważnie nie będzie.

Wobec tego, że do rokowań pokojowych nie doszło, mówić będą w dalszym ciągu armaty.

### Na froncie polskim

bolszewicy są w dalszym ciągu stroną atakującą. Wojska polskie ograniczają się do skutecznego odparcia ataków i rozbijania wojsk bolszewickich w chwili, gdy właśnie przygotowują się do wykonania ataków. Powodzenie oręża polskiego jest przytem nadzwyczajnie wskutek dzielności naszego żołnierza i doświadczenia wodzów, wśród których generał hr. Szeptycki zajmuje pierwsze miejsce.

Na front udał się świeżo po chwilowym pobycie w Wilnie, które obchodziło chociażby rocznicę swego wyzwolenia z rąk obcych tyranów, naczelnik państwa. Wyjazd jego na front świadczy, że nie pora teraz, wobec nieszczerości bolszewików, myśleć o rokowaniach pokojowych z bandycjami wiarołomcami, lecz że trzeba pomyśleć o zadaniu im takiej klęski, iżby naprawdę zapragnęły wreszcie pokoju.

wraży, pospieszymy niewzywani, niezmuszani, ale z własnej woli jako ochotnicy do szeregów Ojczyńskich. Niech żyje wolność! Niech żyje niepodległa, ocalona, zmartwychpowstała święta Polonia naszych pradziadów — Polska.

Słuchali nasi bez tchu, jakby skamieniali z nadmiaru wrażeń. Radosna wieść, jak obuch, zburzyła w proch nędzę ich dotychczasowego bytu. Oszło imię cicho jeszcze i niepewnie, powtórzyli:

— Niech żyje Polska!

A Bojko, zeskakując ze schodów po trzy stopnie naraz, powiał ku morzu chustą, jakby sztandarem wolności..

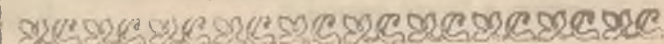
Do pracy — łagodnie rzekł doktor. — W porywie najwyższego zapału o obowiązkach obywatelskich zapominać nie należy.

Sanitariusze rozwijali bandaż. Siostry miłosierdzia delikatnie zaczęły robić opatrunki. Ranni cierpliwie znosili zabiegi, pragnąc jaknajprędzej odetchnąć w żelaznej wolności.

Promienne słońce tranu, pokryte śniegiem zboczyła gór i borsu cicho i łagodne morze zdawały się podzielać poważną radość i skupienie garstki Polaków, żołnierzy i weteranów. Nawet krążące nad morzem białe ptaki mewy krzyczały:

— Wolność, wolność!..

Domostawa.



## Na Śląsku Cieszyńskim

nic się właściwie nie zmieniło. W Cieszyńskim w dalszym ciągu bojówki, żandarmi i urzędnicy czescy dopuszczają się gwałtów, a komisya aliancka patrzy na to przez palce, albo im nawet wojskami swemi dopomaga. Świeżo komisya koalicyjna wydała rozporządzenie o administracji szkolnej w Cieszyńskim w okresie plebiscytowym, które wywołało meştycane wśród ludności polskiej wzburzenie, gdyż krzywdzi ono nas w ogromnym stopniu. Komisya odbiera Polakom 60 szkół ludowych, liczących około 5.000 dzieci i oddaje Czechom. Równocześnie przenosi 300 nauczycieli polskich ze służby polskiej do czeskiej. Nowe władze są tak pomyślane, że ludność polska jest w nich albo całkiem, albo prawie całkiem pozbawiona przedstawicieli.

Jednym słowem rzeczy w Cieszyńskim układają się tak, że ludność polska będzie tam musiała obronę własną ująć w własne ręce i na gwałt odpowiedzieć gwałtem. Czesi wiedząc, że ludność polskiej nic innego nie pozostaje, opanowani zostali strachem — czynią przy pomocy wojsk alianckich poszukiwania za polskimi składami broni. Żadnego składu jednak nie znaleźli, sprofanowali zato na jednym z cmentarzy katolickich świężo usypaną mogiłę, rozkopując ją szablami w przypuszczeniu, że kryje ona w sobie broń, przygotowaną do walki z rabustami i handytami czeskiemi.

## W Warmii i na Mazurach

plebiscyt miał się odbyć już w czerwcu. Byłoby to dla nas bardzo szkodliwe i niebezpieczne, bo ludność tamtejsza jeszcze nie otrząsnęła się z pamięci o gwałtach tyrańskiego rządu niemieckiego, bałaby się zatem głosować za Polską. Ponadto w kraju rządzą jeszcze właściwie Niemcy, którzy nic sobie z komisją aliancką nie robią, głosowanie ludowe odbyłoby się zatem pod niemieckim terrorem. Rząd polski, idąc za wołą całego narodu polskiego, domagał się od koalicyi, aby termin głosowania na tym obszarze odroczyła. Jak słychać, starania te odniosły pożądany skutek. Plebiscyt w Warmii i na Mazurach ma być podobno odroczony do wiosny 1921 roku.

## Na Górnym Śląsku.

Niemcy, czując, że zbliża się chwila, kiedy będą musieli wypuścić z rąk swych ostatecznie i na zawsze ten kraj bogaty, a dla Polsece w całości niemal ciężący, starają się wszelkimi środkami utrudnić rządzą na tym terenie komisji alianckiej. Usiłują zatem wywoływać w różnych gałęziach życia gospodarczego strajki, ale to się im nie udało wobec tego, że Polacy górnośląscy ani myślą o doprowadzeniu do strajków, a są tam oibrymną większością, wbrew woli której nic Niemcy zrobić nie mogą. Zresztą komisya aliancka postępuje tam energicznie i sprawiedliwie. Włchryzycielom gwałt użyciem siły wojskowej, a nieposłusznych jej rozkazom Niemców z kraju wyrzaca.

## Rokowania polsko-gdańskie

są już na ukończeniu, czego dowodem widocznym jest wizyta, jaką generalny komisarz działający w Gdańsku z ramienia koalicyi, Reginald Tower, zrobił w Warszawie. Szło tu o określenie stosunku Polski do wolnego miasta Gdańska, ułożenie dla tego miasta konstytucyi itp. Wkrótce te sprawy ujęte będą w formę ścisłych postanowień.

## Rozbrojenie Niemiec

jest na jaknajlepszej drodze. Alianci, widząc nieśzczerosć ze strony Niemiec i podstęp, widząc, że Niemcy myślą nie o pokoju lecz o odwecie, postanowili wziąć się za ręce i żądać od Niemiec zupełnego rozbrojenia. Wszystkie państwa koalicyjne mają się zwrócić do Niemiec w tej sprawie z wspólnym ultimatum. Decyzya ostateczna zapadnie w tej sprawie na konferencji przedstawicieli państw koalicyjnych w San Remo, która się w poniedziałek właśnie rozpoczęła.

## Z gospodarstwa.

### Parę rad na wiosnę.

Co najbardziej opłaca się w tym roku? Na co największą uwagę zwrócić przy robotach wiosennych? Takie pytania zadaje sobie niejedyn z naszych czytelników.

Odpowiadamy krótko.

1. Sadzić jaknajwięcej ziemniaków (kartofli). Do sadzenia używać ziemniaków zdrowych i całych (nie krajanych) średniej wielkości. Sadzić ziemniaki na roli dobrze nawiezionej gnojem (obornikiem), przyoranym nie głęboko, to jest na 4 do 5 cali.

Nie używać starodawnych sposobów sadzenia ziemniaków pod pług, albo w zagony, a sadzić ziemniaki pod motykę lub łopate, w kwadraty robione znacznikiem według sposobu, podanego w poprzednim numerze naszej gazety. Na ziemiach lekkich najlepiej, gdy ziemniaki są sadzone w kwadrat o 20 cali.

2. Siałć wszędzie, gdzie są odpowiednie kawałki gruntu, choćby niewielkie ilości grochu i fasoli.

3. Sadzić dużo lnu. Ceny na len są bardzo wysokie, a i na własny użytek potrzebne nam jest włókno. Len należy dzisiaj do najbardziej opłacających się roślin.

4. Siałć dużo roślin motylkowych wzbogacających rolę w pokarm roślinny, zwany azotem. A więc przedewszystkiem siałć lubin i seradellę.

Lubin należy do najpożyteczniejszych roślin na lekkich ziemiach, jako zielony nawóz.

Opis uprawy lubinu podajemy poniżej. Zwracamy tylko uwagę że pewną ilość lubinu trzeba siałć na ziarno, aby na przyszły rok mieć nasienie tej drogocennej rośliny.

Seradella siałć jako brzošplon, to jest wlewając ją w jakiejś ilości roślina, która rosnąca na tym samem polu i osywaną wtedy rośliną ochronną. Najczę-

aciej wsiewają seradela na wiosnę w żyto. Siac nie winno seradela jaknajwcześniejszej, nawet w marcu, aby była w roli dostateczna ilość wilgoci, potrzebna seradeli do wkielkowania.

Można też wsiewać seradela w zboża jare, gdy te wyrosną już na jakieś 4 cale, żeby seradela nie zagłuszyła jarzyny. Na dziesięcinę wysiewa się około 150 funtów seradeli. Seradela daje rolnikowi obrzynie korzyści. Jeżeli rok jest dobry, to po sprzecie żyta seradela da pokos w październiku, a jeśli jej nie skosimy, to mamy doskonale pastwisko. Korzonki i resztki łądyg będą wtedy pognojem. Jeśli seradeli nie kosimy i nie spasamy, a bujnie wyrosną przyoramy, to działa w następnym roku, jak dobry nawóz.

Seradela najlepiej wsiewać siewnikiem rzędowym, aby odłam przykrył nasionka.

Prócz tego jeszcze raz radzimy wszystkim tym, którzy nie mają dostatecznej ilości koni, aby do robót na polu na wiosnę, szczególnie do orki, używali krów.

### Porawa łubinu.

Łubin należy do najpotrzebniejszych roślin, jakie rolnik uprawiać powinien i musi na ziemiach lżejszych. Kto raz zasieje łubin, ten przekona się o znakomitem działaniu tej błogosławionej dla rolnika rośliny. Dziś, gdy wiele ziemi odłogiem leży z braku nawozów lub sprężaju, należy tembardziej wyzyskać łubin, gdyż siać go można na zielony nawóz po najpóźniejszych robotach wiosennych.

### Gatunki łubinu.

Gatunków łubinu jest kilka. Najważniejsze z nich są następujące:

1) Łubin żółty — o żółtych, silnie pachnących kwiatach. Ziarno jest nieco spłaszczone, podługowate, okrągłe, pstre (marmurkowe), na żółtawem tle posiada czarne plamy. Łubin rudy najlepiej jest uprawiać na glebach lekkich bezwaplennych.

2) Łubin niebieski (kwitnie niebiesko albo białko) ma ziarno okrągławe, jasno-szare o deseni marmurkowym. Uduje się również dobrze na ziemiach glinewatych.

### Gdzie siać łubin?

Łubin udaje się po każdej roślinie. Rolę należy tak uprawiać, aby była wolna od perzu. Po sobie może być łubin uprawiany dosyć często, lecz nie wcześniej, jak co trzy lata. Jeżeli łubin siejemy na jakimś polu po raz pierwszy, to może się nie udać. Można na to poradzić w ten sposób, że zwozimy kilka fer ziemi, zebranej z powierzchni takiego pola, na którym łubin był już siany i udał się. Zwiezioną ziemię rozsypujemy szeroko i rzadko po całym polu.

### Siew łubinu.

Przy uprawie pola pod łubin trzeba uważać, żeby roli nie przesuszyc, bo wtedy łubin może nie skielkować. Daliśmy więc tylko orkę, bronujemy pole i siejemy łubin. Na ziarno trzeba siać łubin w drugiej połowie kwietnia, najdalej z początkiem maja, aby mógł na czas doirzeć. Na zielony nawóz

można siać później, byleby tylko w wilgotną rolę.

Na dziesięcinę trzeba wysiewać łubinu żółtego około 13—14 pudów, a niebieskiego około 16 pudów. Jeśli siejemy nie na zielony nawóz, a na ziarno to wystarczy siać na dziesięcinę 9—12 pudów. Wysiany łubin trzeba przykryć bronami na 1—2 cali głęboko.

### Jaknajwięcej okopowych!

Rolnictwo zawsze stanowiło część najgłośniejszą życia gospodarczego Polski i od stanu i rozwoju rolnictwa zależał dobrobyt kraju. Polska nigdy nie była krajem przemysłowym i długo jeszcze ustępować będzie pierwszeństwo rolnictwu. Stąd też wypływają szczególnie obowiązk naszego rolnika wobec państwa. Musi on być żywicielem Polski i nie zapominać, że Ojczyzna powołuje go do zadań, które przyczyniają się do ugruntowania naszego bytu niepodległego. Stąd też w chwili obecnej praca na roli ma inne znaczenie niż dawniej i nie może być pozostawiona bez czujnego oka całego społeczeństwa. Przystępując do pracy na roli nie zapominajmy obecnie, że musimy wyteżyć wszystkie siły, cały nasz spryt, aby obsiać i obsadzić jaknajwięcej gruntu, bo według wszystkich przypuszczeń i obliczeń nadchodząca zima będzie jeszcze cięższa, jeszcze głodniejsza, niż ubiegła. Trzeba więc siać nie tylko to, co dać może najwięcej dochodu, jak np. zboże, ale wyteżyć wszystkie siły, aby grunta nasze miały jaknajwięcej okopowych. A więc jaknajwięcej okopowych! Oto hasło, pod którym dobry rolnik i dobry syn ojczyzny wyruszy w roku bieżącym w pole. Sadźmy kartofle, dajmy ziemi naszej marchew, brukiew, buraki (gdzie można cukrowe), a uratujemy tysiące ludzi w zimie 1920/21 roku od głodu!

Praktyka wykazała, że 3—4 razy więcej możemy wyzyskać żywności z danej przestrzeni okopowych niż z takiej samej przestrzeni obsianej zbożem.

Tdy w imię hasła pomocy Ojczyźnie niech każdy gospodarz wyruszy w pole i pamięta, że jak żołnierz na posterunku spełnia swój święty obowiązek. A więc — do okopowych!

### Użytek z terpentyny.

Terpentyna przedstawia rozliczny użytek i zastosowanie w domu. Oto najpierw jest wybornym środkiem tępiącym pasożyty, jak mole, ku czemu najlepiej jest szafy i komody wewnątrz skrapiać; pluskwy, a nawet wypędza mrówki, jeśli się te zwabione słodyczami do mieszkania weisną. Dalej jest leczniczym środkiem na oparzelinie. Miejsce sparzone trzeba posmarować terpentyną, a nader szybko ból znika i pozay ona także odciski u nóg i rany z ciasnego obuwia lub ze zbytniego chodzenia — a w tych wypadkach używać w kompresie (bez wody). Później reumatyzmowi dobrze działa, gdy ma ból i czułki nacieramy — wdychana łagodzi cierpienia piersiowe, kataralne i t. p. W końcu służy, z ciepłą wodą rozcierana zapomocą szmatki, do czyszczenia olejnych obrazów.

## Telegraf i telefon iskrowy.

Wynalazca telegrafu iskrowego, Marconi, ogłosił w dzienniku florenckim „Nuovo Giornale” artykuł o doniosłych zmianach w komunikacji iskrowej.

Wojna przyniosła ważne w dziedzinie telegrafu ulepszenie. Oto za pomocą specjalnego przyrządu, który nie jest większy od gramofonu, i bez innej komunikacji z atmosferą, Marconi odbiera przez cały dzień u siebie w pokoju każdą wiadomość, wysyłaną prasie europejskiej.

Podobno „odbieracz” iskrowy demonstrował też p. Olinker na posiedzeniu „Wireless Society” w Londynie. Przyrząd ten, który może ustawić każdy we własnym domu za 30 fsi. — i który przyjmuje wiadomości ze wszystkich główniejszych stacji iskrowych w Europie — składa się ze szkatułki 15 cm. szerokiej, 12 cm. długiej i 5 cm. głębokiej; szkatułka ta jest tak lekka, że można ją nosić na skórzanej rączce. P. Olinker objaśniał, że ten przenośny odbieracz był zrazu przeznaczony do otrzymywania sygnałów czasu z Paryża przez zegarmistrzów oraz tych wszystkich, dla których posiadanie ścisłych wiadomości o czasie ma doniosłe znaczenie.

Wystarczy postawić nowy przyrząd na stole i połączyć z dzwonkiem telefonicznym. Drut zewnętrzny jest niepotrzebny.

Co zaś do telefonu iskrowego, to Marconi zapewnia, że jeszcze w ciągu roku bieżącego zastąpi on dotychczasowy system telefoniczny. Łatwo sobie wyobrazić jakie niesłychane udogodnienie zmiana ta przyniosłaby w komunikacji głosowej, jakie korzyści ekonomiczne oszczędziłaby bowiem kosztu aparatów i linii telefonicznych; nadto zaś wyłączone będą takie częste (obecnie przerwy, wywołwane niepogodą, lub odcięcie całych przestrzeni od połączenia centralnego, skutkiem zawiei śnieżnych, albo innych klęsk żywiołowych.

Znakomity wynalazca włoski wyraża zdziwienie, że gdy najbardziej postępowe narody Europy zachodniej nie zdołały jeszcze wprowadzić u siebie telefonu iskrowego, Chińczycy, naród najbardziej zacofany, oddawna już posługuje się telefonem takim w codziennej komunikacji międzymiastowej. Wynalazcy amerykańscy obmyślili również praktyczny sposób przenoszenia głosu ludzkiego za pomocą fal elektrycznych.

„Dzisiaj — pisze Marconi — nie możemy koncentrować energii tak, aby doszła do znacznych odległości; wszelako nauka jest już na drodze, prowadzącej do wysyłania, bez pomocy drutu, energii elektrycznej po najdłuższej linii prostej. Wynikiem tego będzie mniejszy koszt komunikacji. Skoro tylko obmyślona zostanie odpowiednia kontrola całego ruchu falowego, zdołamy przy pomocy potężnych machin zaopatrywać świat w fale elektrycznej energii, którei posługiwać się będzie można bez drutu, przez proste pociśnięcie guzika.”

Telefon bez drutu już oddał wielką usługę pewnemu lotnikowi angielskiemu.

Pisma angielskie donoszą, że samolot typu „Avion”, pełniący służbę pomiędzy Paryżem i Londynem, wylądował szczęśliwie w londyńskim aerodromie w Hounslow pomimo, że całą południową

Anglię otuliła gęsta mgła. Pilot, kierujący statkiem, utrzymywał przy pomocy telefonu bez drutu kontakt naprzód z aerodromem koło Folkestone, potem z aerodromem w Hounslow i dzięki temu praktycznemu urządzeniu nie był zmuszony czekać aż się mgła rozprószy, kierował się bowiem wskazówkami, otrzymywanymi przez telefon.

## Projekt francuski przeciw strajkom.

Wskutek strejku kolejowego minister pracy we Francji wniósł do parlamentu projekt prawa „o polubownem załatwieniu zatargów zbiorowych”.

Według tego projektu wszelki spór zbiorowy w zakładach przemysłowych, który nie został załatwiony w drodze porozumienia się delegatów robotników i przedsiębiorców, obowiązkowo podlega rozpatrywaniu w instytucjach pojednawczych. Ponadto obowiązkowe jest poddanie się wyrokowi rozjemczemu w razie sporu w zakładach użyteczności publicznej, w których strejk zagraża istnieniu ludności lub życiu gospodarczemu kraju. Jako takie zakłady użyteczności publicznej wliczone są koleje i wszelkie środki komunikacji (tramwaje, statki), gazownie i elektrownie, kopalnie węgla, wodociągi, szpitale, a w miastach liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców przedsiębiorstwa pogrzebowe i wywóz nieczystości, oraz inne mające za zadanie utrzymanie w porządku dróg publicznych i przeprowadzenie zarządzeń potrzebnych.

W sporach, podlegających procedurze pojednawczej, obowiązkowe jest pod karą grzywny stawienie się do instytucji pojednawczej, a wyrok może być ogłoszony na koszt strony uznanej za winną. Obowiązuje ogólnie zakaz przerywania pracy do czasu rozpatrzenia sporu, winny spowodowania strajku, nawet podlegania do strajku, ulegnie grzywnie od 10 do 10 000 franków. Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwo, w którym wyrok rozjemczy jest obowiązkowy, może być dodatkowo nałożona kara więzienia od 6 dni do miesiąca. Winni nakazu przerywania pracy podlegają grzywnie do 20 000 franków, względnie mogą być skazani na więzienie do trzech miesięcy. Prócz tego za zerwanie nieusprawiedliwione umowy najmu winni mogą być skazani na zapłacenie odszkodowania.

## Bolszewicka konnica.

Z frontu wołyńskiego

Trudno było bolszewikom sprostać w walce z Denikinem i z wojskami polskimi, trudno — bez dobrej konnicy. Tembardziej, że wojska bolszewickie z bitnością nie słyną, przeciwnie — tchórzostwem i zbiegostwem z pola walki już zasłynęli bolszewiacy żołnierze. Bo i o co się bić mają? O socjalizm?! Przecie to nie ojczyzna, dla której każdy gotów głowę własną dać. Dla socjalizmu nikt życia ryzykować nie chce. Były sobie przy socjalizmie dobrze kieszeń narchań. Bić się nie warto. Włec dobrych bolszewickich stridersy brak.



Aż oto bolszewicki wódz, Trocki (Bronsztein) i na to radę znalazł. „Iupnę nogą, a wyrosną legiony!“ wrzasnął hardo. I utworzył Trocki konnicę z ludzi dzikich i okrutnych, z Baszkirów i Kirgizów, co żyją z lupów, co siedzib własnych ani domów nie mają nigdzie, co się włóczą, jako dzicy koczownicy, po wielkich stepach astrachajskich i zawołzańskich, a są jakby urodzeni do konia i do strzelby. Jeden z bolszewickich komisarzy, Murawjew porządził Trockiemu ściągnąć Baszkirów ze stepów i do konnicy zwerbować. Widział on bowiem nieraz, jak okrutni i dzicy są ci dziedzicy tatarsko-tureckiego pochodzenia, jak ochotni do krwawej, zwierzęcej walki.

Taka właśnie konnica spodobała się Trockiemu. Ale co tam dzikich Baszkirów obchodzi Trocki, Lenin, socjalizm i rewolucya! Trzeba ich było tedy zwerbować obietnicą złota... Wybrano w Moskwie delegację z najzacieklejszych komunistów czyli bolszewików i wysłano ich na układy do baszkirskich włóczęgów. Niedługo też skutek był taki, że przedstawiciele Baszkirów przybyli do Moskwy i zaprzysięgli bić się z „wrogami bolszewickiego przewrotu“ do ostatniej kropli krwi. Ale w oddzielnej umowie z Trockim, zawarowali sobie o wiele większą płacę, niż pobierała inne oddziały bolszewickie.

W mój potem wyrosła, jak z pod ziemi baszkirska konnica, co niby stora rozjuszonych psów rzuca się na przeciwnika. Zbójctwem dzikich i najemnych hord moskiewskich ratują bolszewicy wodzowie swoje wojska — tchórzem podczyta...

## BARTEL I BARDEL\*)

Bartel i Bardel w jednym stali domu,  
Bartel na górze, a Bardel na dole,  
Bartel spokojny, nie wadził nikomu,  
Bardel najdziksze wyprawiał swawole.  
Kartofel, burak, a nawet mak polny,  
Żyto, pszenica, albo inne zboże,  
Wszystko dekretam puszczał w handel wolny. —  
Ażeby nie schudł nasz kmiatek, broń Boże!  
Cierpi to Bartel, nareszcie nie może,  
Schodzi do Bardła i prosi w pokorze:  
Zmiluj się, waćpan! dajże chleba nieco,  
Bo z wklęsłych brzuchów wnet nam portki zleca!  
A na to Bardel: Wolność Tomku w swoim domku.  
Cóż było mówić? Bartel ani pisał,  
Tylko rzenykiem mocniej spodnie ścisnął.  
Nazałutrz Bardel, niby na niedzielę,  
Wdział czysty kołnierz kwapił się na służbę,  
Bo poseł Kotas wyprawiał wesela.  
Miał tego cóż Bardel być za družbę.  
Pędził na dworzec, ni chwili nie zwleka.  
Cóż to? Zararły wchód żelazne drągł,  
A i tyer woła ku niemu z daleka:  
Panie, od dzisiaj nie chodzą pociążł.

\*) Bartel jest min. kolei, Bardel zaś ministrem rolnictwa.

Zdumiał się Bardel i do Bartła goni,  
Stuk! puk! zamknięto, więc zagląda dziurką,  
I widzi — cóż tam? Bartel z piórem w dłoni  
Pisze, oparty o zielone biurko.  
Cóż waćpan robisz? —

Dekret sobie piszę!

— Niech od waćpana srogich słów nie słyszę!  
Daj mi salonkę, młej choć trochę względu,  
Mam u Kotasu družbować z urzędu!  
A Bartel na to: Wolność Tomku w swoim domku.  
Z bajki morału ten wyciśnij olej:  
Jak kolej rolnictwu, tak rolnictwu kolej.

„Szczutek“.—

## Pomnik papieża Benedykta XV. w Konstantynopolu.

Czyżby miało wygasać odwieczne tarcie pomiędzy krzyżem a półksiężycem.

Dzienniki paryskie podają fotografię wspaniałego pomnika, poświęconego apoteozie sławy obecnego papieża Benedykta XV.

Pomnik ten, na którym widnieje postać Ojca św. w naturalnej wielkości ma zdobić jeden z głównych placów Konstantynopola. Jest on dziełem rzeźbiarza włoskiego Enrico Guattrini.

Najciekawszą jest rzeczą, iż koszta tego pomnika pokryte będą z subskrypcji rozpisanej przez arystokrację mułzumańską. Wśród biorących udział w subskrypcji widnieje na pierwszym miejscu imię samego sultana.

Ciekawy ten fakt jest niezaprzeczone charakterystycznym znamieniem postępu świata otomańskiego. Co byłby powiedzieli dawni fanatycy mułzumańscy! gdyby ktoś był im zapronował wzniesienie na najświętszym miejscu stolicy islamu pomnika głowy religji obcej, uwiecznionej potrójną symboliczną koroną. A zatem, czyż Mahomet nie zabraniał reprodukowac postać ludzką piędzlem lub dłutem?

„Dzieci proroka“ zaczynają wlatywać się ze starych przesądów.

## Zawróćmy na lewszą drogę!

Gdyby dziś jednostki i naród cały bez uprzedzeń uczynił z chwil wolności rachunek polityczny, zobaczyłby wiele czynów dodatnich, ale i ujemnych, nie mógłby pominąć tych, które w polityce odbijały się przykrym echem i wiele nam zaszkodziły i zaszkoździły, bo błąd w polityce nie prędko się da naprawić. Wiele się mówi i czyta o błędach dawnej Polski co do polityki Śląska górnego czy dolnego, co do morza, wschodnich krajów i t. d. Teraz się widzi, co winno się było czynić, by do tego nie przyszło. Dzisiaj tam będzie plebiscyt, gdzieśmy winni niepodzielnie panować. Ale tak bywało, że kiedy w granicach był nieprzyjaciel — wówczas w Sejmie ojczyzny były targi i właśnie między jednostkami.

Dzisiaj w naszym granicach odczystych jest nieprzyjaciel, który użyje i używa wszelkich środków, by nam zwaćć skróćć — scieżnić ojczyznę. Baczmy nań! Jednak gorszym od wroga ze-

wewnętrznego — wróg wewnętrzny: niezgoda, partyjność, nienawiść warstw pracujących. To nas gubi, to nam wydziera z serca Polski tych, którzy pragnęli do Polski należeć całą duszą i sercem. A przytem niech nikt nie zapomina z tych, którzy dzierżą w rękach los ojczyzny, że wszelkie wycieczki w Sejmie przeciw Stolicy Apostolskiej, Kościołowi, duchowieństwu, to chyba już nie na czasie — pomijając inne względy — ale mając na celu wzgląd polityczny.

25 marca b. r. 1920 opisuje z Bytomia „Górnoślązak“ jak to Niemcy szanują religię — choć tam rządzi — rząd socjalistyczny, by nie zrazić katolików na czas głosowania. A my co czynimy!

To wszystko co się działo w Sejmie — wie przecież o tem zagranicą i nie wiem kogo napiętnować mianem zdrajcy — kto winien będzie temu, gdyby na naszą niekorzyść wypadł plebiscyt? Da na to odpowiedź cały naród! wskaże kto działa na niekorzyść Rzeczypospolitej.

Wyliczmy choć kilka tych błędów, które tak przygnębiająco oddziaływały na Śląsk jeden i drugi — Spisz i Orawę, które to błędy wykorzystali i Czesi, mówiąc: oto widzicie, co robią Polacy, których tak chwalicie. Prosty rozum chłopu orawskiego, głęboka, prosta wiara mówiła mu, że człowiek nie tylko żyje chlebem, ale i słowem Bożem. W Polsce to pragnął widzieć. Dlatego jego słowa — coż mi z tego, że mi jeść dadzą Czesi — jeżeli z duszy mojej ale co więcej z dzieci naszych i przyszłych pokoleń — wyrwa wiarę. Polską wolną się cieczył, że mu będzie matką co do ciała i duszy — to wszystko miał widzieć i po części widział, ale słyszy i czyta, co się robi w Sejmie — jakie tam są wycieczki uszczypliwie przeciw nauce P. Jezusa, przeciw Pismu św., nauce Kościoła i t. d. —

Potrzeba to było wywoływać takie sceny jak na przykład:

1) Lipiec 1919 r., gdy chodziło o to, aby Rząd Polski porozumiał się z Ojcem śc. co do własności kościelnej w Polsce.

2) Sprawa umieszczenia krzyża w sali sejmowej. Pisze się szeroko i mówi się jak Czesi krzyże usuwają, a u nas co się czyni ku radości wszystkich bezwyznaniowców i Żydów.

3) Sprawa patronatu z 4 marca 1920. Smutnie, ze wstydem o tem się mówi, gdyby jeszcze obeszło się bez szyderstw z tego co jest dla wielkiej liczby najświętszą rzeczą. Ale i tego nie pominięto. W Czechach mówi się o nauce Husa, a u nas mówi się o kościele narodowym — i broni się tych, którzy zaczynają schiznę uprawiać. Wszystko to wfe mieszkańiec Spiszu i Orawy i zdumiony zastanawia się nad tem, że w Polsce — jego przyszłej matce takie rzeczy się dzieją, by naukę Chrystusa wyszydzano i Pismo św. — w sejmie, tam, gdzie ma panować sprawiedliwość dobra ojczyzny — tam się piętnuje zdrajcami tych — którzy nimi nie są. Niech wezmą sobie ten grzech narodowy na sumienie wobec ojczyzny et, którzy wielu braci z terenów plebiscytowych przez to wystąpienie mogą odtrącić od wspólnej Macierzy Polski i zachwiać ich przywiązaniem dla niej — niech się strzegą takich występów, by sobie nie zasłużyli

na miano zdrajców wobec narodu teraz i u potomności.

Jedność łączy — nienawiść dzieli — prawda narody do wolności prowadzi — strzeżmy się póki czas fałszu — a idźmy drogą miłości — zawróćmy z drogi fałszywej w polityce.

Czytelnik z granicy orawskiej.

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

## STARA STUDNIA.

W górę, wciąż w górę wóz mój płynął drogą wąską,  
Świerkowy las się kłaniał i szumiał tajemnicę:

„Czy ty mój szept rozumiesz? Czujesz jak drży,  
— — — — — we mnie

Serce?... mówię do ciebie ja — Piastowe Śląsko?...  
I stanęło mi serce, a w oczach zabłyśły

Łzy duże — i spojrzałem na obraz zielony

Łagodne gór wierzchołki, drzew ciche korony,  
Niżej, jak łzawe oko, błysło źródło Wisły.  
Las zrzędniał... Zajaśniała kwiecista dolina,  
Zabiegał domów szereg... To mury Cieszyna,

Gdzie jest źródło, który dotąd dziwną baśnią dudnił  
Lech, Czech, Rus. spotkali się u tej srebrnej studni,  
Ucieszeni bratersko, silni wierną drużbą...

Kiedy się spełnisz — i czy ty się spełnisz wróżbo?!

Wiersz ten napisał zmarły przed paru dniami poeta i powieściopisarz, Kazimierz Gliński, w roku 1915, gdy jeszcze nie nie zapowiadało, iż powrót Śląska cieszyńskiego na łono polskiej ojczyzny będzie wkrótce należeć do możliwości. Zmarły poeta miał to szczęście, iż odszedł w grób z tą świadomością, iż marzenie i wróżba jego się spełnia.

## Jak się obecnie należy odżywiać?

Co jeść? Wszystko droższe z dniem każdym. Nawet dochody ludzi zamożnych nie wystarczają na pokrycie najpierwszych potrzeb życia.

P. Eugeniusz Sokołowski w swojej interesującej pracy p. t. „Szkoła a głód“ dzwoni na alarm, że nieszczęśliwe dziecko polskie uczęszczające do szkoły, nie odżywia się należycie, formalnie głowi cierpi, wskutek tego nie rozwija się należycie — myślowo i fizycznie, nie czyni dostatecznych postępów w nauce, a w końcu staje się pastwą gruźlicy.

Nie mamy obecnie mięsa, jaj i cukru, który jest źródłem energii i siły mięśniowej, a ostrzec muszę, że sacharyna jest trucizną dla naszego organizmu i bez niej obywać się należy.

Ludzie tak szybko się dziś starzeją, tak źle wyglądają, a liczba przestępstw i zbrodni zwiększa się równoległe do zwiększania się cen chleba i najpierwszych produktów żywnościowych. Niemięsoła więc przyszłość nas czeka: fizyczne i moralne zwyrodnienie.

Ale mam dzisiaj i słówko pociechy dla czytelnika.

Ody ententa zaczęła grozić Niemcom osacze-

nieniem i ogłodzeniem, uczeni niemieccy wzięli się pilnie do pracy, aby dokładnie zbadać czy podane normy żywnościowe są rzeczywiście niezbędne dla naszego organizmu, czy nie może on pozostać w równowadze przy mniejszej ilości pożywienia, a zwłaszcza mięsa?

! oto dokładne badania i doświadczenia robione przez czas dłuższy na ludziach wykazały niezbicie, że organizm nasz zadowolnić się może połową tej ilości mięsa, jaką dotąd przepisywała higiena jako minimum. Nie cierpi przytem jego sprawność fizyczna ani umysłowa i nie traci na wadze. Nadmiar pożywienia mięsnego jest stanowczo szkodliwy dla naszego organizmu, wytwarzają się bowiem szkodliwe produkty rozkładu, które zatrują krew naszą i powodują te ciężkie choroby, wynikające z wadliwej przemiany materii, jak podagrę, reumatyzm chroniczny i cierpienia naczy krwionośnych. Polacy spożywali zawsze nadmiar mięsa i dlatego zapadali zawsze na te choroby, zostawiając ogromne sumy w Karlsruadzie i Mrienbadzie.

Dla zdrowia i siły człowieka wystarcza minimalna ilość mięsa raz dziennie, a nawet możemy obyć się przez czas dłuższy zupełnie bez mięsa i to bez uszczerbku dla naszego zdrowia.

Gdy ludność poprzestane na minimalnych ilościach mięsa, cena jego wkrótce spadnie. Zwłaszcza dla ludzi starszych z leniwą już wymianą materii nadmiar mięsa jest stanowczo szkodliwy, tutaj wskazaniem jest pożywienie roślinno-mleczne. I lekarze niemieccy poczęli na podstawie swoich badań i poszukiwań poczynionych głównie na ludności w Hamburgu, uspokajając wystraszone rzesze, by się nie bały ogłodzenia, człowiek bowiem istnieć może doskonale i spełniać pracę przy bardzo małych ilościach mięsa, a nawet bez niego. Dr Stille słusznie zwraca uwagę na tę okoliczność, że w czas wojny, gdy większość ludzi ma podrażniony układ nerwowy, pożywienie mięsne jest tem szkodliwsze jako drażniące nerwy.

Dzieciom, zamiast mięsa należy dawać większe ilości mleka, grochu, również bardzo pożywne-go. Dawniejsze zasady dyetyki przepisywały jako normę pożywienia dziennie: 150 gramów mięsa, 500 gramów pokarmów mącznych i 50—60 gramów tłuszczu.

150 gramów mięsa odpowiada funtowi, gdy tymczasem najnowsze badania i spostrzeżenia wykazały dowodnie, że człowiek może poprzestać na 50 gramach mięsa dziennie byleby było dobre i świeże.

Przed konimą stanowczo ostrzegamy, zabijają bowiem po większej części konie stare i chore. Nawet rosół uważany przez ogół jako bardzo pożywny, stanowczo pożywny nie jest, a jest tylko podniecającym nasze nerwy, co obecnie bynajmniej wskazaniem nie jest.

Przy obecnych trudnościach wyżywienia się, nie należy wyczerpywać organizmu przez ruch nadmierny i długo sypiać.

W roku 1917 ukazała się praca uczonego amerykańskiego Russel'a Chitridena, który na zasadzie swoich licznych i długich badań doświadczalnych stwierdził, że dla człowieka średnio pracują-

cago, i w średnim wieku wystarczy dziennie do 50 gramów mięsa. Dawniejsze większe ilości są zbyteczne, a nawet szkodliwe.

Dr Władysław Chodecki.

## „W przeddzień żydowskiego panowania nad światem?”

Niemiecki tygodnik Deutsches Wochenblatt ogłosiła dokument, który znaleziono w kieszeni zabitego w walkach z bolszewikami dowódcy batalionu, Szwadara, Pisany w języku żydowskim, dokument ten brzmi jak następuje:

Tajne:

Do przewodniczącego oddziałów Międzynarodowego związku żydów. Żydzi! Godzina naszego zupełnego zwycięstwa zbliża się. Stoimy w przededniu panowania nad światem. Dawniejsze nasze marzenia stały się. Bezsinni do niedawna jeszcze, możemy teraz tryumfować. Przywłaszczyliśmy sobie władzę w Rosyi. Pierwsze nasze plany udały się, nie zapomnijmy, że Rosyanie, choć teraz są pod naszym panowaniem, nie przestaną być naszymi śmiertelnymi wrogami.

Wzięliśmy ludowi rosyjskiemu wszystko, zrobiliśmy dawnych naszych panów naszymi niewolnikami.

Przeciwko naszym wrogom należy występować całą brutalnością, bez litości. Musimy brać wzięcie najlepszych wodzów, musimy stać nienawistę partyjną i walkę domową pomiędzy robotnikami a ludnością wiejską. Musimy pracować wszelkimi siłami, ale ostrożnie. Głośno wszędzie i zawsze narodową politykę naszego narodu. Walczmy o nasze wieczne ideały.

Komitet centralny petersburskiego oddziału Międzynarodowego zwiazku żydów.

Dokument to niezwykle ciekawy ale rzucający światło bardzo wyraźne na działalność żydowską, ciągłą i stałą dążącą do zagrabienia wszystkiego i wszystkich w swoje ręce.

Oto jeden więcej dowód, jak wielką rację mają ci którzy otrzegają nas przed krecią, podziemną a tak szkodliwą robotą żydowską, której wysługują się socjaliści wszelkich odcieni nawet i ci nazywający się „polskimi“ socyalistami.

## Rozmaitości.

### KALENDARZYK

lata.	dzień	Rzeczpospolitej.
25	Niedziela	Op. św. Józefa Marka
26	Poniedziałek	M. B. dobrej rady
27	Wtorek	Teofila b. w.
28	Środa	Pawła od krzyża
29	Czwartek	Piotra, Roberta
30	Piątek	† Katarzyny Siedleckiej
1	Sobota	Filipa i Jakóba

Zgon śp. Jeske Cholewickiego. W Warszawie zmarł publicysta, pełen wiedzy; erudyty i temp. sentent

śp. Jeske Choliński, który był zarazem utalentowanym powieściopisarzem. Utwory jego powieściowe jak „Ga gnące słońce“, „Tyra i korona“ i wiele innych; utó- znaczonej nawet na języki obce, cieszyły się znac- znym powodzeniem wśród czytelników polskich. Wie- dza i talent, wieloletnia praca na niwie piśmiennictwa ojczyznę nie zapewniły śp. Teodorowi Jeske Choliń- skiemu spokojnego na starsze lata bytu. Umarł w wiel- kim niedostatku. Jest to los tych pisarzy polskich, któ- rzy mają odwagę podjąć walkę z potężnymi wpływa- mi „synów Izraela“.

Dziś jeszcze, obok trumny Jego rozlega się syk nienawiści ze strony tych, którzy przebaczyć mu nie mogą, że talentu i pracy swojej nie oddał w służbę ży- dów, które zapewnić mu mogły; sławę; rozgłos, po- pularność i bogactwo. Życie śp. Teodora Jeske Choliń- skiego było „bojowaniem“ o sprawy polskie i katoli- ckie, którym był oddany całą duszą.

Kanonizacya Joanny d'Arc. Dnia 7 maja zbiera się w Rzymie konsystorz w celach kanonizacyi Maryi Ala- roque; Joanny de Arc i Ojca Gabryela.

Sady w kwiecie. Niby dziewczynka strojna w biel śnieżystą ślubnej sukienki; stanęły całe w biele sady. Puszystym czarownym kwieciami owinięły się gałęzie w ciemnym czerwieni oraz grusz tworząc wspaniałą plamę na tle seledynowej zieleni innych drzew. Drobnutki płatki chwytają miłośnicie pocałunki słońca, śmieją się ku lazurowi niebios, a wieczorną porą gdy niezamocna nieczem cisza otuli ziemię, pod leciutkim podmuchem wiatru drżą trzeźwiwie i wiodą z sobą szepcąc jakieś tajemnicze rozmowy. Może z dumą gwarzą o tem, iż wyprzedziły swą siostrzycę jabłoń, której blade-różowe kwiecie jeszcze w pęczkach zamknięte a może zazdroszcza one bezwonne, upojonej woni krzewom kwitnącej nieopodal jak one białej czeremchy; a może radośnie rozpowiadają sobie o tem jak to w czas let- niego skwaru gałęzie ich uginać się będą pod ciężarem dorodnych owoców, a może wypowiadając swój lęk przed zimą, które jeszcze przyjąć może i zwarzy złośliwie ich pełne nadziei kwiecie.

Oburzające świętokradztwo. W Wielką Sobotę po- południu w kościele parafialnym na Piasku w Krako- wie, podczas gdy przed wielkim ołtarzem duchowień- stwo śpiewało Ciemną Jutrznję w kaplicy Matki Bo- skiej Cudownej bezczelny złodziej dokonał niezwykle zuchwałego świętokradztwa. Oto jako niby kościelny w oczach modlących się w kaplicy osób, wszedł na oł- tarz niby dla okurzenia go z prochu, przyczem niespo- strzeżenie skradł kosztowne wota, między innymi kilka sznurów korań wielkości prawie orzecha włoskiego czyniąc szkodę na pół miliona koron. Spodziewany się że policya dołoży wszelkich starań; aby lotra wy- śledzić, odebrać skradzione wota i oddać go sądowi do surowego ukarania.

Dom na dnie przepaści. W Meksyku w styczniu było trzęsienie ziemi, które wyrządziło wielkie spu- staczenie. Między innymi zdarzył się taki wypadek: Sądkiem trzęsienia ziemi pod domem prof. Riveros otworzyła się przepaść i dom osiadł na dnie przepaści 140 stóp głębokiej. Przez cały prawie tydzień rodzina profesora Riveros przebywała na dnie przepaści i sa- między spuszczała im żywność na sznurach. Dopiero po tygodniu, po sprowadzeniu odpowiednich przyrządów udało się nieszczęśliwych wydostać na powierzchnię

Przez cały tydzień rodzina profesora groziła śmierć od skał i kamieni, które mogły się oderwać z boków poszarpanych ścian i od ulewnego deszczu, który mógł zalać wodą przepaść.

Sumienie go ruszyło. W Ares we Francyi, urzę- dnik kolejowy, Chabrau, odebrał sobie życie wystrza- lem z rewolweru pod wpływem wyrzutów sumienia, iż przez przyłączenie się do strajku kolejowego — wy- rzadził ciężką krzywdę krajowi, Chabrau zostawił do swej rodziny list, w którym pisze: Wybaczcie mi, ale nie mogę żyć, bo mnie dręczą wyrzuty sumienia. — Skrzywdziłem ojczyznę, wykonując polecenie komite- tu strajkowego, który mi kazał wstrzymać ruch kole- jowy w Wal.

Niestety nasi „sulkowicze“ tak wrażliwych su- mień, jak Francuzi nie mają!

Były saski „kronprinz“ teologiem. Synowie zde- tronizowanych rodzin monarchycznych pozbawieni dzie- dzicznych synekur, zmuszeni zostali do szukania ja- kiegoś zawodu, któryby im dał podstawy materialnej egzystencji. I tak były następcą królewskiego tronu saskiego studjuje w Tuebingen teologię, Ernest Hen- ryk III, syn eks-króla saskiego, poświęcił się rolnictwu.

Obłąkany prezydent każe bombardować przez 60 dni miasto. Amerykańskie pisma donoszą, że w Guatemali rozegrały się straszne sceny z powodu na- głej choroby umysłowej prezydenta Carrera. Ministro- wie spoprzedzili, że prezydent jest niepoczytalny, usiłowali skłonić go do opuszczenia stanowiska i mia- nować następcę. Obłąkany prezydent w odpowiedzi na to wydał rozkaz bombardowania miasta. Bombardo- wanie trwało przeszło 60 godzin, przyczem przyszło do krwawych walk pomiędzy zwolennikami waryata prezydenta i oddziałami rządowymi. Walka trwała 3 dni, aż wreszcie udało się poskromić szaleńca.

Z Prezydium Policji otrzymujemy co następuje: Tragicznym zgonem śp. Tadeusza Pajzderskiego, któ- ry walczył dzielnie na Białorusi a zmarł z braku opie- ki w chorobie lub wskutek intryg niecheci, zemsty o- sobistej lub t.j. w szpitalu w Rzeszowie dnia 11. 12. 19, interesuje się żywo w porozumieniu z rodzina zmar- łego policya poznańska. Śp. Tadeusz Pajzderski był ochotnikiem baonu śmierci jako kapral w dywizyi li- tewsko-białoruskiej. Wszystkich mogących podać pe- wne szczegóły lub poszlaki, a mianowicie pp. Lubliń- skiego, Dregorzak, Jana Kąkolowskiego, Jankow- skiego; którzy mogą coś wiedzieć o szczegółach prze- niesienia chorego na tyfus ze Świeciań do Rzeszowa i sposobie kuracyi prosi Prezydium policji w Pozna- niu o natychmiastowe i szczegółowe wiadomości.

Niepowodzenie agitatora amerykańskiego w su- taunie na gruncie lwowskim. Ze Lwowa donoszą, iż przybył tam w celach agitacyjnych ksiądz Krupski członek amerykańskiego Kościoła pro- testanckiego. Zebrał on kilkadziesiąt osób w sal' Insty- tutu muzycznego, gdzie wygłosił prelekcję — Oświadczył on, że przyjechał celem założenia we Lwowie ochronki dla małych dzieci. Myśl ta od- dobała się bardzo zebnanym ale mniej podobano się oświadczenie prelegenta iż dzieci te mają być wychowywane w duchu amerykańskiego Kościoła narodowego. Prelegent zaznaczył przytem, że po- śląda na ten cel 200.000 marek. Wyrazem niezado-

wolenta publiczność z propagandy ks. Krupskiego był fakt, iż gdy jeden z uczestników tego zebrania wezwał publiczność aby opuściła salę, wszyscy obecni poszli za jego wezwaniem i prelegent pozostał na trybunie sam, jak pasterz bez owczarni.

**Zakaz wprowadzania koni, osłów, mułów do Małopolski.** Celem zapobieżenia zawięzaniu chorób zaraźliwych zwierząt jednokopytowych z Rosyi i Ukrainy zakazano wprowadzania i przeprowadzania koni, osłów, mułów i osło-mułów-z tych krajów do ziemi względnie przez ziemię byłego zaboru austriackiego (b. Galicyi). W wypadkach uwzględnienia godnych Namiestnictwo będzie poszczególnym rolnikom i hodowcom, zrzeszeniom rolniczym, oraz instytucyom trudniącym się importem koni dla rolników udzielało pozwoleń na wprowadzanie tych zwierząt z Rosyi i Ukrainy do b. zaboru austr. pod warunkami wykluczającymi zawleczenie zarazy. —

### Wesoły kącik.

Są ludowcy i., „ludowcy“.

Bywają różni demokraci  
I różną bywa demokracja...  
Czy lud zyskuje, czyli traci  
To dla niektórych równa racja.  
Różnego ludzie pragną cudu,  
Na barki ludu kładąc trud;  
Ludowiec jeden coś dla ludu,  
„Inny“ — coś zdobyć chce... przez lud!

Powiedz mi naprawdę, ile ty masz długów?  
Mój kochany, gdybym chciał wszystkie długi zapłacić, tobym się musiał z pięć razy ożenić.

### Zandarmi! Emeryci!

W celu umieszczenia podpisów na prośbie do kom. antycznych Władz o dodatek drożyzniany, ze chcą emerytowani zandarmi, wdowy i sieroty po tychże podać listownie zaraz imię i nazwisko, a także miejsce zamieszkania do Redakcyi Prawdy,

na ręce Jana Kądzioły, emeryt. wachmistrza — ul. Stolarska l. 6 w Krakowie.

### NADESLANE.

**Adwokat krajowy**  
**Dr Teofil Więciaw**  
Kraków, plac Maryacki l. 1

### Związek ekonomiczny kółek rolniczych

Związek ekonomiczny kółek rolniczych sprowadził z Poznańskiego większą ilość nasienia buraków pastewnych oryginalnych ekeadoriskich półcukrowych i białych półdługich. Zamówienia na buraki po cenie 16 koron za 1 kg. jak również na nasienie koniozu po cenie 5 q 50 mk. za 100 kg. przyjmuje dział rolniczy w Krakowie, Wiślna 8.

### O Administracji.

Wobec rosnącej stale drożyzny papieru, materiałów drukarskich i robocizny, która to drożyzna zmusiła już wszystkie czasopisma polskie bez wyjątku podnieść cenę prenumeraty i my — ostatni w szeregu inych pism — zmuszeni jesteśmy zmienić warunki opłaty naszego wydawnictwa, aby pokryć jedynie własne, podniesione wskutek drożyzny koszty. A zatem z dniem 1-go kwietnia opłata za pismo nasze wynosić będzie:

**rocznie 50 marek**  
**półrocznie 25 marek**  
**kwartalnie 12 marek 50 fenigów.**

ADMINISTRACYA.

# „WISŁA“

**LUDOWE TOWARZYSTWO**  
**WZAJEMNYCH UBEZPIE-**  
**o CZEN WE LWOWIE o**

przeniosło biura swe  
na czas wojny do:

**NOWEGO SĄCZA (Gmach Rady powiatowej).**

**Nowo otworzony hurtowny skład**  
pod firmą

**M. Król i S. Rodakowski**

w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 9.

**Mimo szalonej drożyzny**



Zegarek nikielowy Roskopf z łańcuszkiem kor. 150 — Nikielowy lub stalowy płaski cylinder Rem z metalowym cyferblatem koron 300 — lensam z workiem ankorowym na kramienie kor. 400 — Stalowy damski na rękę koron 300 — Srebrny damski kryty na kamienie K 500 — Budzik k. 300 — ten sam z workiem



przedwojennym 400 koron. Srebrny zegar okrągły z kluczem do nakręcania kor. 250 — Srebrne łańc. męskie od k. 100 — wyżej, amerykańskie dubie, łańcuszki kawalerskie po kor. 200. Brzytwy po k. 80, 90, 120. Maszynki do włosów kor. 90, 120, 200 — Maszynki do samogolenia kor. 60, 120, Kamienie do brzytw kor. 15, pas 50 K.

Harmonie ręczne na 1 register k. 200, na 2 reg. k. 300, na 3 reg. k. 350-400 Wiedeński rzędowe 600-700 Wiedeński 2 rzędowe 1000-1200 Skrzypce po kor. 500, 600, 700 do 1500 — Smyczki po kor. 150, 200, 300. Pudła do skrzypiec po kor. 100, lepsze po kor. 300 — Zaczepy bobrowe 8 kłap. 400 — 10 kłap. 500, 12 kłap. 700 — Trąby akordonowe po kor. 100, 120 i 150 — Ustne harmonijki po kor. 100 do 400 — Mandoliny po kor. 500, 600, 700 — Zapalniczki k. 10 do 50 — Dyamenty do rzeźbienia szkła k. 100, 150, 250 do instrowego kor. 300. Zegary ściennie na łańcuszki, z pięknymi cyferblatami na wagi k. 400 — Ameryk. double koleżki księżycowe w rozmaitych sezonach k. 60 do 80

Wszystko za zaliczką, jednakowoż o zażyciu uprzedzenia — Towar nieodpowiedni wymienia się lub zwraca pieniędź, zatem rzeczy wykluczone — Cennik ilustrowany wysyłam za nadesłaniem 4 kor. przekazem.

**Dom eksportowy**

Kraków, Szewska 17



**„COSULICH“**

**SOCIETA TRI STINA DI NAVIGAZIONE.**

Zastępstwa: w Krakowie, ul. Szpitalna 36. we Lwowie, ul. Jagiellońska 7. — Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki południowej, do Rio Janeiro Santos, Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.

**Poleca P. T. Kapcom i Rótkom Rolniczym:**

Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Zefiry, Piócenka, Nici, Bawełny, Przędza i t. p.

**Sp. zedaż tylko hurtowna.**

**Sztuka kościelna**

Lwów, plac Halicki L. 7

poleca w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stuly, sukienki haftowane. Figury z drzewa i masy, chorgwie, baldachimy. Świece sztuczne, woskowe, starynowe i kwiaty. Dewocyanalia. Główny skład ksiąteczek do nabożeństwa dla dzieci „Świeżajcie Panu“, Podreczników adoracy N. Sakramentu

**Oiec zadżumionych.**

Najpiękniejszy twór Juliusza Słowackiego. Objasnienie do utworu i życiorys poety napisał ks. biskup Bandurski. — Ozdobony 9 kolorowymi obrazkami w pięknej oprawie. Cena egzemplarza oprawionego w półtło 14 kor., w półtło 10 kor. Do nabycia w Administracji „Prawdy“ w Krakowie, ul. Stolarska L. 6

**Nowości**

**Nowości**

**Już wyszły z druku następujące książki:**

Kościuszko i Racławice . . . . .	z przesyłką o Mp.
Lyki i Kołtuny . . . . .	11 "
500-tna rocznica Grunwaldu	
oprawne . . . . .	45 "
Jak zdobyć piękność i zdrowie . . . . .	11 "
Jaskółka. — Powieść . . . . .	37 "
Palcocik, k. a. on (dla dzieci) . . . . .	12 "
Tętent Powieść wsi ólcz. . . . .	27 "
Wiatronogi. Powieść. . . . .	5 "
Dla niej. Powieść . . . . .	27 "
Na Podolu. Powieść. . . . .	29 "
Na posterunku. Powieść . . . . .	19 "
W kraju palm i słońca. powieść . . . . .	11 "
Nasi za granicą. Humory styczniowe i podróży . . . . .	33 "

Do nabycia w Administracji „PRAWDY“ w Krakowie, Stolarska 6.

**Nowości**

W Isy, wewnątrz pow. Tarnopol, sąrz. dam w jednym kawalku i morgów gruntu budowlanego, 3 morgi ogrodu warzywnego koło domu domu murywanego, blacha cynkowa kryty, budynek gęs odarskie stoma kryta szkota, bośce i t. p. w miejscu, do stacji Cebrow kł. 1000 y. 3 mile do Jeziernej 1 mila. Cena za wszystko 70.000 Mk. Blizsze objaśnienia udziela Teofila Niekowska, Lwów, Grotzgera 1. 4

Odpowiedzialny redaktor: Karol Zwolski; Wydawca: Katolicka Spółka Wydawnicza. Drukarnia „Prawdy“ ul. Stolarska 6, pod zarządkiem Stefana Zbika.